

# Brzeziński, Tadeusz

---

"Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej", Seria B: "Historia nauk biologicznych i medycznych", Zeszyt 31: "Z dziejów polskiej balneochemii farmaceutycznej", Warszawa 1984 : [recenzja]

---

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 31/2, 590-592

---

1986

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Drugie pozytywne zjawisko — to opublikowanie w każdym numerze bloku artykułów poświęconych różnym aspektom twórczości D. I. Mendelejewa. Teksty te prezentują wysoki poziom merytoryczny i metodologiczny. Niestety, recenzent odnotował także negatywne zjawisko, a mianowicie dalszy spadek nakładu czasopisma (np. nr 3 — 2018 egzemplarzy) oraz zmniejszenie się ilości recenzji.

Stefan Zamecki  
(Warszawa)

„Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej”. Seria B. Historia nauk biologicznych i medycznych. Zeszyt 31. *Z dziejów polskiej balneochemii farmaceutycznej*. PWN Warszawa 1984 128 ss.

Staraniem Instytutu Historii Nauki, Oświaty i Techniki PAN ukazał się kolejny numer „Studiów i Materiałów z Dziejów Nauki Polskiej”. Seria B. Historia nauk biologicznych i medycznych (zeszyt 31). Jest to niejako ląbędzy śpiew tej serii, gdyż, jak wynika z notatki redakcyjnej na końcu numeru, kontynuacja studiów i materiałów odbywać się będzie we wspólnej sekcji II nauk przyrodniczych i technicznych. Ograniczy to i tak skąpe możliwości publikowania prac z dziedziny historii medycyny i farmacji. A zawartość recenzowanego numeru przekonuje jeszcze raz, że wiele jeszcze można znaleźć nieznanych, a ciekawych materiałów z tej dziedziny.

Całość numeru, poświęcona historii polskiej balneologii, a zwłaszcza balneochemii, wnosi do tego zagadnienia wiele nowych elementów. Artykuł Haliny Kowalenko *Erasm Sixtus — Pierwszy balneochemik polski (1570—1635)*, to zupełnie nowe spojrzenie na tę ciekawą, a mało w historii medycyny polskiej znaną postać. Autorka polemizuje z tymi autorami, którzy Sixtusa uważają za profesora Akademii Zamojskiej i w oparciu o dotychczasowe badania podkreśla jego mało dostrzeżoną obecność w gronie profesorów Wydziału Lekarskiego Akademii Krakowskiej. W ślad za Zembrzuskim uważa, że nie ma żadnych przekonujących dowodów źródłowych, że kiedykolwiek Sixtus był profesorem w Zamościu, a wszystko przemawia za tym, że jako lekarza lwowskiego łączyły go jedynie ze środowiskiem zamojskim więzy towarzyskie i naukowe. Natomiast, w pozostającym poza środowiskiem uniwersyteckim kręgu lwowskich uczonych, zajmował pozycję przodującą z racji swych wszechstronnych zainteresowań, licznych światowych kontaktów, działalności społecznej (jako rajca miejski) i bogatego księgozbioru. Ale najistotniejsze są słowa Autorki odnoszące się do dzieła Sixtusa *O cieplicach...* Porównując je z dziełem Oczki, słusznie uznaje wyższość pracy Sixtusa tak z punktu widzenia znajomości problemu, jak i nowoczesności przeprowadzonych obserwacji. W odróżnieniu od Oczki, który dzieło swoje napisał na wyraźne polecenie Stefana Batoryego, Sixtus był autentycznie zainteresowany właściwościami leczniczymi wód. Autorka, jako pierwsza z historyków zajmujących się tym zagadnieniem, zwraca uwagę, że stworzył on pierwsze w Polsce laboratorium do badania wód mineralnych. Stąd w jego dziele obszerny rozdział poświęcony metodom tych badań, znanym i stosowanym już w Europie, lecz w Polsce zastosowanym przezeń po raz pierwszy. W grupie trzech pierwszych uczonych polskich, zajmujących się właściwościami leczniczymi wód (Oczko, J. I. Petrycy, Sixtus), ten ostatni był najbliższy naukowemu pojmowaniu lecznictwa balneologicznego i stał na poziomie równym najbardziej przodującym w tej dziedzinie badaczom europejskim. Brak znajomości jego dzieła (większość piszących o nim autorów posługiwała się wiadomościami z drugiej ręki) i badań źródłowych, dotyczących samej postaci, sprawił, że dotychczas nie znalazł on w historii medycyny polskiej miejsca, jakie mu przysługuje.

Autorka częściowo wypełnia tę lukę, nazywając Sixtusa ojcem polskiej balneochemii. A swoją drogą ciekawe, kiedy dr Halina Kowalenko, bezsprzecznie najlepsza aktualnie znawczyni historii balneologii polskiej, wzbogaci nas poświęconą temu ciekawemu tematowi monografią?

W kolejnej, krótkiej, lecz zawierającej obfitość faktów pracy, (Barbara Kuźnicka: *Balneochemia farmaceutyczna w Polsce na przełomie XVIII i XIX w.*), Autorka dokonuje przeglądu polskiej literatury balneochemicznej z tego okresu. Podkreśla, że jeśli jeszcze w XVIII wieku badania wód mineralnych, stosunkowo proste i oparte w znacznej mierze na metodach organoleptycznych, wykonywali lekarze (za najwyżej stojące uznaje badania J. Jaśkiewicza, będącego reprezentantem nowoczesnych już kierunków w chemii), to w wieku XIX, w miarę rozwoju metod analizy chemicznej, stają się one przedmiotem zainteresowania lepiej do tego zagadnienia przygotowanych farmaceutów i chemików (J. J. Celiński, A. M. Kitajewski, I. Fonberg, J. Markowski, J. Bełza). Autorka omawia bardzo syntetycznie treść dzieł wspomnianych autorów. Porównując poziom polskiej balneochemii ze współczesną jej balneochemią światową, uznaje ich całkowitą równorzędność pod względem poziomu naukowego. To sprawiło, że w tym okresie (zwłaszcza dzięki badaniom Celińskiego i Kitajewskiego) zbudowano podstawy naukowe balneologii w Polsce i że badania te przyczyniły się do rozpropagowania polskich uzdrowisk poza granicami kraju.

Halina Lichocka pracę swą poświęciła problemowi balneochemii na łamach warszawskich i wileńskich czasopism naukowych w latach 1800—1830. Wybrany okres nie obfituje w literaturę dotyczącą tego tematu (jej rozkwit przypada na drugą połowę XIX stulecia), a ograniczenie obszaru badań do środowiska warszawskiego i wileńskiego dodatkowo ograniczyło zakres badań. To pozwoliło jednak Autorce na dogłębną analizę prac. Obok autorów wymienionych już przez B. Kuźnicką Autorka analizuje prace M. A. Pawłowicza, J. Osińskiego, N. A. Kumelskiego, E. O. K. Nowickiego, J. Sawiczewskiego i M. Barankiewicza, którzy problemem balneochemii poświęcili na ogół po jednej ze swoich prac. Główną uwagę przywiązują do metodyki badań, obszernie omawiając ją zwłaszcza w pracach Kumelskiego i Fonberga. Do metod tych podchodzi krytycznie i z pozycji dzisiejszej nauki analizuje przyczyny rozbieżności w wynikach badań różnych autorów. Porównując pracę Kumelskiego, która była dokonaniem z prac zagranicznych przekładem ogólnej metodologii badań balneochemicznych, z badaniami własnymi innych autorów polskich, wysnuwa wniosek, że poziom prac polskich był bardzo wysoki i w wielu wypadkach poprzedzały one rozpowszechnienie metod nowoczesnej analizy w innych krajach. Ciekawe zestawienia tabelaryczne ułatwiają zrozumienie tez Autorki.

Ostatni wreszcie artykuł — to Jana Poradziszka *Komisja Balneologiczna w Krakowie 1858—1877*. Dotyczy okresu szczególnie w balneologii polskiej ciekawego, bo okresu rozwoju i tworzenia podstaw naukowych balneologii polskiej. Autor jakby przewidując, że sam już nie podejmie tego dzieła, starał się zainteresować czytelnika źródłami do historii działania tej komisji, spoczywającymi w archiwach krakowskiego oddziału PAN i dotychczas nie w pełni wykorzystanymi. Przyszłemu badaczowi, który chciałby kontynuować temat, z pewnością pomocny będzie pierwszy podrozdział pracy (*Źródła i opracowania*), który tak w tekście, jak i w przypisach, zawiera szczegółowe omówienie źródeł, łącznie z sygnaturami akt przez Autora w niniejszej pracy nie w pełni wykorzystanych. Nieco skromniej przedstawia się zestawienie opracowań, bo też i Komisja Balneologiczna doczekała się ich niewiele. Również i Autor nie uważał swego artykułu za pełną syntezę wiadomości o tej zasłużonej dla polskiej balneologii instytucji. Sugeruje, że w dalszych pracach analitycznych, korzystając ze stosunkowo dobrze zachowanego zasobu archiwalnego, można znaleźć jeszcze wiele rzeczy nowych, które czekają na swego badacza. A

badania te są na tyle istotne, że komisja miała charakter nowatorski nie tylko w skali krajowej, a podjęte przez nią prace nad opracowaniem ustawy zdrojowej, gdyby zostały dokończone, byłyby dziełem w tym zakresie pionierskim. Praca Poradczisa wnosi wiele szczegółów odnoszących się do działania instytucji, która leżała u podstaw rozwoju polskiej balneologii i przyczyniła się do jej późniejszego rozkwitu.

Oceniając numer w całości trzeba stwierdzić, że badacz zainteresowany rozwojem balneologii i balneochemii znajdzie w nim dla siebie wiele ciekawych wiadomości i wiele inspiracji do dalszych badań. Numer ten jest dobrą wizytówką zespołu historii farmacji Instytutu, który zagadnienia rozwoju balneochemii w Polsce podjął jako jedno ze swoich podstawowych zainteresowań. Można mieć jedynie zastrzeżenia do tytułu zeszytu. W obecnym brzmieniu odnosi się on głównie do dwu zawartych w nim prac. A już zupełnie nie pojmuję, czym jest balneochemia farmaceutyczna? Balneochemia, to po prostu — balneochemia. Uprawiana początkowo przez lekarzy, później przez lepiej do tego przygotowanych farmaceutów, dziś najczęściej jest domeną chemików.

*Tadeusz Brzeziński*  
(Szczecin)